KURIER
Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II— Nr 354 (424) Łódź, wtorek 24 grudnia 1946 r. Cena 2 zł.

Jednością myśli i czynu

Po raz drugi zasiądzie robotnik i chłop polski przy swoim wigilijnym stole, w atmosferze pokoju światowego. Przywykliśmy w okresie minionych lat do ciężkich przeżyć i tragicznych wspomnień. Okres świąteczny był zawsze dla nas niewysłowionym cierpieniem i sposobnością do snucia nadziei w zwycięstwo sprawiedliwości nad zbrodnią i barbarzyństwem. Patrzyliśmy przez długie lata własnymi oczyma na bezprawie i gwałt. Zaciskaliśmy pięści w twardym postanowieniu odwetu i walki. W całej swojej potwornej nagości, naszpikowanej zwyrodniałym sadyzmem i zaciekłością pogromów naszej wolności, oglądaliśmy skutki przemocy nad człowiekiem. Głosy rozpaczy i buntu, idące zza drutów obozów koncentracyjnych i grubych murów więzień, wtórowały naszym kolędom.

Puste miejsca przy stole przemawiały do nas słowami tragedii i nieszczęść. Łzy polskiej matki, nieznającej losu swego dziecka, ból i tęsknota dławiły serca. Na wszystkich polach bitew lała się nasza krew w imię wolności i sprawiedliwości. Obejmowaliśmy myślą w ciszy wigilijnego wieczora bezbrzeżne obszary świata, na których w szarym żołnierskim mundurze, zdala od kraju i swoich przedzierał się bojownik szczytnych haseł, niosąc na swoich bagnetach wśród ponurej nocy niewoli WOLNOŚĆ w ojczyste strony. W kazamatach i katowniach hitlerowskich, najsilniejsze, piękne charaktery polskiego ruchu oporu, zadziwiały oprawców swoją wytrzymałością, determinacją, uporem i przywiązaniem dla sprawy. Wszyscy byliśmy pochłonięci myślą o Polsce Niepodległej, która szła ku nam, przedzierając się wśród mroków barbarzyństwa i zagłady, po hekatombach ofiar i znoju, rodząc się wśród najwspanialszych dowodów bohaterstwa i męstwa prostego, szarego człowieka.

Robotnik polski, którego w latach ucisku kapitalistycznego, usiłowano uczyć patriotyzmu, umiał w najtragiczniejszych dla Narodu momentach wykazać swoją wolę niezłomną i przywiązanie do wolności. Nie pamiętał doznanych krzywd i upokorzeń. Nie robił porachunków z ociekającą krwią Ojczyzną. Pierwsze samoloty, zaopatrzone w swastykę, rzucające bomby na miasta i wsie polskie, były dla niego zawołaniem do walki i bezwzględnego oporu. Każda szubienica i mord publiczny, każda zbiorowa kaźń ;/l każdy człowiek rzucany w otchłań wiecznie ziejącego ogniem pieca krematoryjnego, były APELEM na który odpowiadał NIEZŁOMNĄ POSTAWĄ, MĘSTWEM I POGARDĄ ŚMIERCI.

Jeżeli mówimy o tym dzisiaj, w obliczu świąt, to czynimy to nie dla podkreślenia wspaniałej epopei Ludu Polskiego, nie dla sławienia nieśmiertelnych czynów żołnierzy wolności, ale dla wyrażenia głębokiej wdzięczności i szlachetnych uczuć, jakie żywimy dla bohaterów NIEPODLEGŁOŚCI, którzy życiem swoim wyścielili nam drogę do samodzielnego bytu, stwarzając podstawy do tego, że w POLSCE WOLNEJ śpiewamy POLSKIE kolędy, że dziatwa polska ojczystego się uczy języka i własnej historii, że sędzia polski feruje wyroki w imieniu Rzeczypospolitej, a LUD POLSKI coraz pewniej i mocniej we własne ujmuje ręce losy swego KRAJU i NARODU...



Kiedy sięgniemy myślą wstecz i przypomnimy sobie, w jakim stanie obejmowaliśmy swój kraj gdy przez oczy nasze przesuną się obrazy nieruchomo sterczących kominów fabrycznych i przerażająca cisza, wyzierająca z każdego warsztatu pracy ograbionego z maszyn i narzędzi, i porównamy to ze stanem dzisiejszym, będziemy mogli zdobyć się na sprawiedliwą ocenę wysiłku i trudu, jaki robotnik polski złożył w pierwszych latach naszego bytowania dla rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie zupełnie jasno i wyraźnie sprawę z tego, że daleko jeszcze jest nam wszystkim do zadowolenia i radości. Nie ukrywamy przeszkód i trudności, jakie piętrzą się przed nami. Nie bagatelizujemy niebezpieczeństwa, czyhającego na młodą państwowość polską, ze strony wiecznych burzycieli pokoju i przeciwników postępu. Pragnieniem wszystkich uczciwych i szczerych patriotów jest wytworzenie takiej atmosfery w kraju, aby skupić wszystkie twórcze siły w Narodzie i użyć je w wykuwaniu i przyśpieszeniu dobrobyty i szczęścia najszerszych mas ludowych.

Zasadniczą i podstawową cechą stwarzającą taką właśnie atmosferę i warunki, musi, i powinna być JEDNOŚĆ MYŚLI I CZYNU CAŁEGO NARODU POLSKIEGO. Umieliśmy w obliczu grożących nam na przestrzeni dziejów niebezpieczeństw zawsze wykuć w ogniu walki i cierpień SOLIDARNOŚĆ i JEDNOLITĄ POSTAWĘ, potrafiliśmy skupić dokoła słusznych i szczytnych haseł przygniatającą większość wszystkich elementów twórczych i wartościowych, dawaliśmy wspaniałe dowody swego przywiązania do kraju i jego rozwoju, zadziwialiśmy innych trzeźwością swojego umysłu i słuszną oceną sytuacji.

Dlaczego dzisiaj, po takich przejściach i tak ciężkiej lekcji historii, po wszystkich konsekwencjach zwycięskiej walki z faszyzmem — uosobieniem gwałtu i nieprawości — dzisiaj, kiedy jesteśmy na prostej drodze wiodącej nas do urzeczywistnienia kardynalnych zasad sprawiedliwości dziejowej i społecznej, nie potrafimy zdobyć się na wysiłek potrzebny dla umocnienia podwalin naszego niepodległego bytu i godziwych warunków życia dla wszystkich obywateli?

Obóz demokracji polskiej, który jeszcze w czasie rozrywających się na ziemiach polskich pocisków i bomb sięgnął śmiało i odważnie po reformy społeczne naprawiające wiekowe krzywdy Ludu Polskiego, pragnie skupić w codziennej, ciężkiej, ale zaszczytnej pracy dla Państwa wszystkich ludzi dobrej woli. Nie chcemy nikogo zostawić na boku, pozbawić go możności współdziałania w wielkim dziele odbudowy Ojczyzny. Po drugiej stronie barykady społecznej zostać muszą tylko ci, którzy nadzieje swoje związali z wstecznictwem, z nienawiścią i zbrodnią, z ogniskami obcych agentur, broniących interesów gasnącego świata wyzysku i przemocy, z mirażami przeszłości wyrażającej się w niesprawiedliwym podziale dóbr społecznych i praw, w dzieleniu ludzi na uprzywilejowanych i upośledzonych...

Jeżeli w Polsce w wyniku wojny i katastrofalnych przejść jest jeszcze ciężko, a ciężar ten w pierwszym rzędzie spoczywa na masach pracujących, to nie zmniejszymy go wyłącznie narzekaniem, wymyślaniem, negacją, biernością i tworzeniem argumentów politycznych, przemawiających przeciwko obozowi, który naprzekór wszystkim trudnościom i przeszkodom dźwiga kraj z ruin i zgliszcz na coraz wyższy poziom zbliżający nas do stabilizacji i unormowania stosunków gospodarczych.

Nie wolno w Polsce dzisiejszej liczyć nikomu na nieświadomość mas, na ich bierność i wytworzoną w latach okupacji nieufność we własne siły. Nie wolno nikomu dyskontować na swój rachunek ujemnych cech, które prześladowca i grabieżca wolności starał się zaszczepić w naszym Narodzie. Doświadczenia krótkiego okresu naszej niepodległości wykazały, że świadomość i dojrzałość polityczna, cechująca najbardziej wartościowe warstwy naszego społeczeństwa, bo jego klasę pracującą,

(Dalsy ciąg na str. 2-ej)

Wszystkim bojownikom o Wolność i Niepodległość, szermierzom Demokracji i Postępu, budowniczym Niepodległej Ojczyzny, wiernym żołnierzom socjalizmu, proletariatowi miast i wsi,

składamy z okazji Świąt

NAJLEPSZE ŻYCZENIA
I SOCJALISTYCZNE POZDROWIENIE
WOLNOŚĆ

W odpowiedzi na brytyjskie zastrzeżenia

NOTA POLSKI DO RZĄDU ANGIELSKIEGO

Dnia 19 grudnia została wręczona ambasadorowi W. Brytanii w Polsce p. V Cavendish-Bentinck nota rządu polskiego do rządu brytyjskiego.

Nota rządu polskiego brzmi:

Jego Ekscelencja V. Cavendish-Bentinck, Ambasador J. K. Mości w Warszawie.

Ekscelencjo! Rząd mój z uczuciem zdziwienia zapoznał się z notą Jego Ekscelencji z dnia 22 listopada 1946 roku, w której rząd brytyjski wyraża obawy o dotrzymanie przez Polski Rząd Jedności Narodowej umów krymskich i poczdamskich.

Pragnę na wstępie poinformować Jego Ekscelencję, iż rząd mój nie uważa za stosowne przypominać, że ciążący na nim obowiązek przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów ma swoje źródło nie tylko w umowach zawartych przez trzy wielkie mocarstwa w Jałcie i Poczdamie, lecz również w polskiej ustawie konstytucyjnej.

W tym to zrozumieniu Polski Rząd Jedności Narodowej złożył w Poczdamie deklarację stwierdzającą, że przeprowadzi w Polsce, skoro to tylko będzie możliwe, wolne i nieskrępowane wybory.

Jednocześnie rząd mój stwierdza z całym naciskiem, iż nie są mu znane w umowach krymskich i poczdamskich postanowienia, które by dawały rządowi brytyjskiemu podstawę do narzucania polskiemu rządowi własnych poglądów lub zaleceń w jaki sposób wybory w Polsce mają być przeprowadzone.

Nie wchodząc w merytoryczną ocenę zaleceń zawartych w nocie Jego Ekscelencji, rząd mój nie może ich rozpatrywać z przyczyn zasadniczych, wiążacych się z suwerennym stanowiskiem kraju, który reprezentuje. Rząd mój postępuje w całej rozciągłości zgodnie z postanowieniami zawartych umów.

Z przyczyn zasadniczych...

Wobec ogłoszenia już polskiej ustawy wyborczej, realizującej w całej pełni zasady rozmów poczdamskich i dalszych kroków realizacyjnych w tym kierunku, rząd mój nie widzi uzasadnienia do dalszego rozstrząsania tego zagadnienia. Celowa natomiast wydaje się mojemu rządowi ponowna wymiana poglądów na temat sposobu wywiązywania się rządu brytyjskiego z jego zobowiązań wobec Polski, przyjętych w umowach krymskich i poczdamskich. W związku z powyższym pozwalam sobie ponownie zwrócić uwagę Jego Ekscelencji na następujące znane mu już fakty i okoliczności:

Po pierwsze:

Umowa krymska i poczdamska nakładały na rząd brytyjski obowiązek zlikwidowania byłego rządu polskiego w Londynie z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Rząd brytyjski ograniczył się w tym względzie do aktów formalnych, w rzeczywistości jednak w dalszym ciągu tolerował na swoim terytorium działalność grupy emigrantów polskich, czerpiących w znacznej mierze z funduszów brytyjskich, występujących oficjalnie w roli „rządu polskiego" i utrzymujących szereg przedstawicielstw zagranicznych. Rząd brytyjski nie interweniował w żadnym wypadku w celu ukrócenia działalności tej grupy emigrantów, choć działalność tej grupy polega na agitacji na rzecz trzeciej wojny światowej.

Rząd mój z ubolewaniem stwierdza, że niektóre postaci wspomnianej grupy londyńskiej uważane są za doradców rządu brytyjskiego. Usprawiedliwienie tego rodzaju postępowania przez rząd brytyjski prawem azylu jest stanowczo niewystarczające, gdyż z prawa azylu, którego rząd polski nigdy nie kwestionował, mogą korzystać poszczególne jednostki, ale nie organizacje pretendujące do miana rządu i usiłujące w tej formie występować na zewnątrz.

Po drugie:

Po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej rząd brytyjski obowiązany był przekazać mu naczelne dowództwo znajdujących się pod jego rozkazami polskich sił zbrojnych. Rząd brytyjski jednakże nie tylko nie uczynił zadość temu obowiązkowi, lecz po zdemobilizowaniu tych jednostek, mimo stanowczych protestów rządu polskiego, ogłosił werbunek do nowej formacji paramilitarnej pod nazwą Polskiego Korpusu Rozmieszczenia, stawiając w ten sposób żołnierzy polskich zaciągających do tego korpusu poza zasięgiem prawa i opieki Państwa Polskiego. W ten sposób byli żołnierze polscy, miast wrócić do kraju z bronią w ręku, jak to sobie na to przelaną krwią zasłużyli i czego domagał się rząd polski, stali się przedmiotem międzynarodowych targów.

Po trzecie:

Umowy krymska i poczdamska obarczyły rząd brytyjski z chwilą uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej, obowiązkiem poczynienia koniecznych kroków, celem ochrony interesów tego rządu oraz ochrony mienia Państwa Polskiego, znajdującego się na terytorium W. Brytanii i podległych jej terytoriów.

Rząd brytyjski nie uznał Polskiego Rządu Jedności Narodowej z dniem jego ukonstytuowania się, lecz z pewnym z opóźnieniem, które zostało wykorzystane przez czynniki byłego rządu londyńskiego dla dokonania śpiesznej likwidacji części polskiego majątku państwowego. Rząd brytyjski nie zapewnił w pełni ochrony tego majątku również i po uznaniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej, znaczna część funduszów, archiwów inwentarzy, podobnie jak depozyty i spadki obywateli polskich zarządzane przez b. konsulaty polskie znajduje się do dnia dzisiejszego w prywatnej dyspozycji funkcjonaruszy b. rządu londyńskiego.

Po czwarte:

Na tle zobowiązań rządu brytyjskiego co do ochrony interesów rządu polskiego i polskiego mienia państwowego, oddzielną pozycję zajmuje sprawa złota polskiego, którego natychmiastowy zwrot umożliwiłby rządowi polskiemu przyśpieszenie odbudowy kraju i zagospodarowania Ziem Zachodnich. Rząd brytyjski odmówił ratyfikowania układu o zwrot tego złota następnego dnia po podpisaniu układu.

Po piąte:

Rząd brytyjski do tej chwili nie zwrócił Polsce jej okrętów wojennych, przydzielonych na czas działań wojennych do floty brytyjskiej i okrętom tym nie zapewnia należytej konserwacji, przez co wartość ich jako jednostek taktycznych nieustannie maleje.

Po szóste:

W umowie poczdamskiej rząd brytyjski przyjął na siebie obowiązek przyjścia z pomocą rządowi polskiemu w organizowaniu jak najrychlejszego powrotu wszystkich Polaków pragnących wrócić z zagranicy. W rozmowach poczdamskich podkreślono również znaczenie jakie dla wyborów w Polsce ma fakt przebywania poza granicami kraju kilku millonów polskich uchodźców. Polska akcja repatriacyjna napotkała jednak na wstępie na niezwykłe trudności, spowodowane przez czynniki b. rządu londyńskiego wyposażone w rozległy i kosztowny aparat agitacyjny, rozporządzające bogatą prasą oraz szeroką siecią emisariuszy i oficerów łącznikowych, które przy pomocy środków presji oraz używaniu metod fałszów i kalumnii rozwinęły gwałtowną kampanię przeciw powrotowi do Polski.

Jak wiadomo działalność tych czynników opierała się nie tylko na źródłach pochodzących z polskiego mienia państwowego, lecz także z funduszów brytyjskich.

i po siódme:

W związku z akcją repatriacyjną uważam za stosowne przypomnieć również Jego Ekscelencji, że na podstawie porozumienia polsko-brytyjskiego w wykonaniu umowy poczdamskiej, władze brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech obowiązane były przyjmować określone umownie kontyngenty przesiedleńców niemieckich z Polski. W miesiącu sierpniu rb. rząd brytyjski nagłą jednostronną decyzją zredukował kontyngenty przesiedleńców, do nader nieznacznych liczb.

W świetle przytoczonych faktów które były przedmiotem częstych, lecz przeważnie bezskutecznych reklamacji ze strony mojego rządu, nie może ulegać wątpliwości, że istotne postanowienia umowy krymskiej i poczdamskiej, odnoszące się do Polski, nie zostały dotąd w całości wypełnione przez W. Brytanię w sposób zgodny z duchem i literą tych umów. Uprawnia to rząd mój do wyrażenia nadziei, że w ramach zagadnień związanych z umowami, rząd brytyjski w przyszłości poświęci więcej uwagi swoim własnym zobowiązaniom.

Podp.: (—) MODZELEWSKI
wiceminister spr. zagr.

Prasa czeska o nocie rządu polskiego

PRAGA (PAP. Cała stołeczna prasa czeska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość z Warszawy o ostrej nocie rządu polskiego, skierowanej do rządu Wielkiej Brytanii w sprawie dalszego tolerowania i popierania emigracji polskiej na terytorium angielskim. Dzienniki czeskie przytaczają 7 punktów noty polskiej podkreślając, że Polska broni swojej samodzielności, protestuje przeciwko mieszaniu się w jej wewnętrzne sprawy.

Jedność myśli i czynu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

jest większa i mocniejsza jak pobożne życzenia błąkających się na manowcach życia politycznego, przedstawicieli świętej własności prywatnej, obejmującej rozparcelowane majątki i upaństwowione fabryki, zwiększające wbrew fałszywym przepowiedniom swoją produkcję.

Naród nasz przeszedł już niezawodnie swoje najcięższe chwile, przed nami leży przyszłość, którą musimy sami kształtować w zależności od naszego wkładu, naszej siły twórczej, inicjatywy, dobrej woli i potrzebnego entuzjazmu. Skoro dzielić się będziemy starym, tradycyjnym zwyczajem opłatkiem, kiedy robotnik polski swoją spracowaną i niezawodną dłonią łamać będzie między sobą ten symbol zgody i pojednania, stanie nam przed oczyma w całej swojej krasie korzyść i dobrodziejstwo płynące z JEDNOŚCI NARODOWEJ, a myśli nasze pójdą zawsze tam, dokąd sięga tęsknota nurtująca umysły i serca proletariatu całego świata, do drogi, która powiedzie ludzkość na szlak ostatecznego zwycięstwa PRAWDY, SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ I MIĘDZYNARODOWEGO BRATERSTWA WOLNYCH NARODÓW ŚWIATA.

ARTUR KARACZEWSKI

Stan oblężenia jeszcze trwa...

Blum zapowiada proklamację niepodległości republiki vietnamskiej

PARYŻ, (PAP). — Agencja France Presse donosi z Hanoi, że od wczoraj na całym terytorium podległym komisarzowi republiki Tonkin na północy Annamu obowiązuje stan oblężenia. W związku z tym władze wojskowe korzystają z uprawnień przysługującym im w takich wypadkach, na mocy ustawy z roku 1849.

Do ludności wietnamskiej ogłoszono przez głośniki wezwanie do poddania się. Apel ten ostrzega, że osoby bez uniformu, ujęte z bronią w ręku lub przechowujące broń, zostaną rozstrzelane. Każdy dom, który nie wywiesi białej flagi, zostanie zrewidowany. Domy, z których padną strzały do Francuzów — będą atakowane.

Od poniedziałku rana prowadzono dalsze operacje przeciwko dzielnicom vietnamskim miasta Hanoi. W natarciu brały udział liczne samochody pancerne i piechota. Odbywają się działania zmierzające do wyzwolenia gmachów poczt i zarządu miasta.

Brak jakichkolwiek wiadomości o zbiegłym rządzie vietnamskim. Aresztowano szereg vietnamczyków, którzy należeli do rządu projapońskiego, ustanowionego przez Japończyków w marcu 1945 roku.

Władze francuskie wydały zakaz doraźnych egzekucji, czyni się bowiem różnice pomiędzy uczestnikami rewolty, a masą ludności. W Hanoi powołano straż obywatelską. Przywrócono częściowo oświetlenie elektryczne. Wojska francuskie postępują naprzód, w okolicach bulwaru Gambetta w kierunku południowej części miasta.

Radio vietnamskie w dalszym ciągu nadaje swe audycje, posiadając widocznie ruchomą stację nadawczą. Z Sajgonu donoszą, że na tamtejszym lotnisku wylądował admirał Thierry d'Argenlieu. W kołach miarodajnych obawiają się rozszerzenia agresji vietnamskiej na Kochinchinę.

PARYŻ, (PAP). Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego premier Leon Blum, omawiając położenie w Indochinach, oświadczył, że sytuacja nie jest pomyślna, ale nie jest też alarmująca. Premier oznajmił, że gen. Philippe Leclerc (dowódca wojsk francuskich, które uwolniły Paryż) uda się w środę do Indochin. Premier dodał, że nie można spodziewać się natychmiastowego zaprzestania walk w Indochinach. Trudna sytuacja potrwa jeszcze kilka tygodni.

Dawny system kolonialny — powiedział premier — oparty na podboju i utrzymywaniu przemocą, należy do przeszłości. Zgodnie z naszą doktryną republikańską, posiadanie kolonii może być usprawiedliwione jedynie wówczas, jeżeli ludność tubylcza może sama sprawować rządy na zasadzie autonomii. Gdy obecny kryzys minie, utworzona będzie wolna republika vietnamska.

W konsekwencji uchwały ONZ

PARYŻ, (PAP) — Agencja France Presse donosi z Kairu, że w wykonaniu decyzji generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, rząd egipski postanowił odwołać swego charge d'affaires z Madrytu

Nowy budżet francuski

PARYŻ (PAP). Przyjęty przez zgromadzenie narodowe budżet na okres 3 miesięcy, opiewa na 137 miliardów franków w rubryce dochodów. Wydatki państwowe na ten sam okres wynoszą 135 miliardów. Z kolei odbędzie się głosowanie nad kredytami wojskowymi na okres pierwszych trzech miesięcy roku 1947. Wobec sytuacji, która wytworzyła się w Indochinach, należy spodziewać się, że oszczędności proponowane uprzednio spotkają się z opozycją wśród różnych ugrupowań. Zgromadzenie ma jeszcze rozpatrzyć tzw. budżet nadzwyczajny, który obejmuje pozycje, dotyczące odbudowy i odszkodowań wojennych. Gdyby budżet oszczędnościowy nowego rządu pod przewodnictwem Bluma nie wszedł w życie do wtorku w formie przewidzianej przez prawo, musiałby on być wniesiony do izby wyższej.

Minister finansów Andre Philip oświadczył w niedzielę, że wobec zrównoważenia budżetu, okoliczności sprzyjają obecnie obniżeniu cen. Jednakże kraj musi być przygotowany do ofiar i nie wolno ulegać złudzeniom. Powrót do produkcji przedwojennej jeszcze nie oznacza powrotu do przedwojennego poziomu życia, ponieważ część bieżącej produkcji musi być obrócona na odnowienie i naprawę zużytych maszyn i innych urządzeń.

Inna praktyka niż teoria...

TEL AVIEV (PAP). — Prasa egipska donosi, że Anglicy budują obozy wojskowe dla swych oddziałów nie tylko na obszarze Faid, lecz również w Telkehir. Przewiduje się, że około 60 tysięcy żołnierzy brytyjskich zostanie zakwaterowanych w trójkącie Telkehir — Port Said — Suez przeszło 20 tys. Egipcjan i ponad 90 tys. niemieckich jeńców wojennych będzie pełniło służbę w tych obozach.

Nowy rząd co 4 miesiące

Sanacyjna zmiana warty

i trwałość władzy demokratycznej w Polsce

Napisaliśmy — w jednym z ostatnio drukowanych artykułów — że przemiany ustrojowe, zasadnicza zmiana kierunku polityki zagranicznej i nowe granice Polski, to są fakty nieodwracalne, niezmienne. Twierdzenie powyższe znaczy jednocześnie, że w tym układzie stosunków międzynarodowych i krajowych, w jakim znaleźliśmy się po wojnie, zmiana zasad postępowania grozi naszemu państwu katastrofą, możliwością utraty niepodległości.

ZEWNZTRZNE I WEWNĘTRZNE ŹRÓDŁA NIEODWRACALNOŚCI

Fakt ten wynika oczywiście w poważnym stopniu z tego, że taki rząd w Polsce, który by nie godził się np. na granice Polski na Bugu, popadłby w konflikt ze Związkiem Radzieckim i tymi mocarstwami, które zatwierdziły zmianę granic Polski na wschodzie. Nie jest zaś trudno przewidzieć następstwa tego rodzaju walki.

To jest jedna strona zagadnienia nieodwracalności stosunków w Polsce. Ponadto pamiętać trzeba o tym, co wynika z naszych wewnętrznych potrzeb jako państwa. Kapitalizm liberalny nie jest zdolny, w tym stanie warunków powojennych w jakich żyjemy, odbudować życia gospodarczego, a nasze układy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim likwidują walki i źródła niezgody, trwające na wschodniej granicy Polski od trzystu lat i zabezpieczają jednocześnie granice zachodnie. To jest osiągnięcie, którego wartości na przyszłość nie mogą nam przysłonić sentymentalne, a nawet i te realne straty, jakie ponieśliśmy.

PRZEDWOJENNE NAWYKI W MYŚLENIU POLITYCZNYM.

Piszemy o tym dlatego, że dziś stosunkowo duża ilość Polaków podchodzi do obecnego układu stosunków w Polsce, kierując się przedwojennymi jeszcze nawykami w sposobie myślenia politycznego. W okresie bowiem międzywojennym rządy zmieniały się dość często. Obok obozów prowadzących spory zasadnicze, istniały różne zakulisowe mafie polityczne, które mogły spowodować t. zw. kryzys gabinetu tylko po to, aby jednego endeka zastąpić drugim. Nawet sanacja, parodiując parlamentarne formy powstawania rządów, zmieniała premierów i gabinety. To dopiero w późniejszym okresie te zmiany nazywały się już brutalnie z faszystowska — „zmianą warty".

Tego rodzaju płynność w życiu politycznym — pozorna zresztą — była możliwa w Polsce tylko dlatego, ponieważ nie udało się z różnych powodów Rządowi lubelskiemu utrzymać w kraju władzę i przeprowadzić uchwalone reformy ustrojowe. Mieliśmy więc w Polsce partie postępowe, ale o życiu politycznym decydowali zasadniczo obszarnicy i kapitaliści. Własne, egoistyczne interesy kazały im zabagniać politykę sprzedajnością, handlowaniem przekonaniami, prowadzeniem różnego rodzaju gierek politycznych.

Nie jest naiwnym proroctwem twierdzenie, że gdyby w owych czasach wywłaszczono ziemię i „grubych" kapitalistów, musiałaby nastąpić walka i w jej następstwie nieodwracalność i niezmienność sytuacji politycznej, jaką obserwujemy w czasach dzisiejszych. Takie są bowiem konsekwencje każdej rewolucyjnej zmiany.

POLSKA KŁÓDKA I SYMBOLICZNY KLUCZ

Gwałtowne za tym pasowywanie do tego, co dziś w Polsce istnieje — liberalizmu demokratycznego, którego formy obserwowaliśmy u nas od 1918 do 1926 roku jest conajmniej nieporozumieniem. To jest to samo, jakby ktoś najczęściej używaną w Polsce kłódkę próbował otwierać symbolicznym kluczem, wręczanym w czasie uroczystości lordowi - majorowi Londynu.

Jeżeli w programie przez nas głoszonym twierdzimy, że naszym celem jest pełna demokracja polityczna, to w żadnym wypadku nie jest to tęsknota za tymi obyczajami politycznymi, które panowały w Polsce od 1918—26 r. Tego rodzaju układ stosunków jest zresztą w Polsce niemożliwy, ponieważ zdeklasowaliśmy dziś obszarników i wielkich kapitalistów. Całkowitą demokrację ludową zrozumiemy jako ustrój, w którym walki klasowe osłabną do minimum, ponieważ reformy gospodarcze bardzo poważnie zmniejszyły różnice majątkowe. Jest oczywiste, że działalność parlamentów polskich będzie w takich warunkach ustrojowych coraz bardziej sprawniejsza. W łonie bowiem tych klas społecznych, które decydują dziś o losie kraju, jest stosunkowo łatwo o kompromisy, o szybkie i skuteczne podjęcie decyzji państwowej.

Antoni Pokorski

Znów telefoniczne groźby

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że Scotland Yard został zawiadomiony przez telefon, iż „w poniedziałek rano zostaną wysadzone w powietrze wszystkie budynki parlamentu" następnie powieszono słuchawkę.

Wiadomość tę natychmiast zakomunikowano policji, która strzeże budynków parlamentu.

Szereg podobnych ostrzeżeń skierowano do Scotland Yardu w ciągu ostatnich kilku dni. Jakiś ostry głos zapowiadał wysadzenie w powietrze kilku redakcji dzienników i innych gmachów.

Podjęto specjalne środki ostrożności. Żadna z pogróżek nie została wykonana.

Potoccy zostali skazani

na 8 i 6 lat więzienia

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 grudnia 1946 roku rozpoczęła się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie sprawa Andrzeja hrabiego Potockiego i jego żony, Marii.

Po wstępnych formalnościach Sąd odczytał akt oskarżenia, zarzucający Potockiemu udzielanie pomocy osobnikowi ściganemu przez władze w ułatwieniu mu wyjazdu zagranicę i usiłowanie wywiezienia z Polski 42-ch skrzyń z bezcennymi dobrami kulturalnymi oraz posługiwanie się fałszywymi dokumentami. Zarzuty te dotyczą również i jego 23-letniej żony — Marii z Konopków.

Andrzej Potocki do winy się nie przyznaje. Oświadcza sądowi, że w swych zamierzeniach, zdążających do wywiezienia z Polski skarbów kulturalnych, powodowany był odpowiednimi instrukcjami swego ojca.

Andrzej Potocki utrzymuje, że będąc przeciwnym ojcowskim projektom, grał na zwłokę, ale ojciec jego był nieubłagany. W sierpniu nadszedł przynaglający list od matki oskarżonego: pani hrabina domagała się przyjazdu swego syna i przywiezienia pozostających w jego pieczy skarbów.

Kiedy wreszcie we wrześniu Andrzej Potocki miał nowe alarmujące wezwania do wyjazdu — zdecydował się na rozpoczęcie wielkiej przygody, która miała dać skarbom bezpieczne schronienie w kasach zachodnio-europejskich antykwariuszy, jego ojcu — jak sam mówi — „dać nowe środki do życia". A jego samego — wyrwać z Polski.

Ustalono datę wyjazdu na dzień 5 października — ale dnia tego Michel i Jeanette Devissant, alias hrabiostwo Potoccy, zostali zatrzymani i pojechali do aresztu.

Sąd stara się następnie wyjaśnić, skąd przygotowane do wywozu skarby znalazły się w podkrakowskim klasztorze OO Kamedułów. Andrzej Potocki opowiada, że w roku 1944 wywiózł je z Dzikowa, ponieważ uważał, że majątek ten znajdzie się w pasie bezpośrednich działań wojennych, a sądził, że Kraków zostanie przez wojnę oszczędzony. Niektóre zbiory znalazły schronienie w Bibliotece Jagiellońskiej, a inne znowu — w archiwum przy ulicy Grodzkiej w Krakowie.

Dlaczego część skarbów ulokowano właśnie w klasztorze OO Kamedułów — zapytuje rzecznik oskarżenia. — Ponieważ tam było miejsce. Rozmawiałem o tym z adwokatem mojego ojca.

— Czy oskarżony wiedział o obowiązku zgłaszania dóbr kulturalnych? — Tak jest, wiedziałem. Nie dopełniłem tego obowiązku, ponieważ nie znałem szczegółów wykonawczych.

— Czy oskarżony zwracał się w tej sprawie do swego ojca? — Owszem, zapytywałem go — jako właściciela — o wskazówki odnośnie dalszego postępowania. — No i jak one brzmiały? Otrzymałem polecenie wysłania ich zagranicę.

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchiwania oskarżonego Potockiego w sprawie fałszywych papierów, którymi się posługiwał, i które miały mu ułatwić przekroczenie granicy.

Dalej zostaje omówiony zarzut następny — pomocy w wysłaniu ludzi poszukiwanych przez władze poza obręb Państwa.

Przystępując do badania osk. Potockiej — prokurator pyta:

— Czy abstrahując od oceny prawnej oskarżona uważa, że to było moralne wywozić tego rodzaju skarby zagranicę i to właśnie do Niemiec?

Oskarżona: — **to nie odgrywało roli**, że to były Niemcy. Skarby jechały do rodziców męża.

Prokurator: — przecież rodzice byli mieszkańcami Polski, po co więc wywożono te rzeczy z Polski?

Osk.: — to nie jest powiedziane, że rzeczy nie miały wrócić do Polski. Traktowaliśmy wyjazd zagranicę, jako prowizorium i liczyliśmy się w każdym razie z powrotem.

Oskarżona przyznaje następnie, że solidaryzowała się z mężem, jeśli chodzi o wywóz zbiorów oraz że korzystała z fałszywych dokumentów.

Z kolei składa rewelacyjne zeznania sprowadzony z więzienia świadek Stefan Rybicki. Podaje, że ma lat 43, jest oficerem Legii Cudzoziemskiej w stopniu kapitana-tłumacza, ostatnio zamieszkał w Frankfurcie nad Menem. Zeznaje on dalej, że w czerwcu lub z początkiem lipca wysłany został z głównej kwatery wojsk USA we Frankfurcie do Polski. Po drodze zatrzymał się w Norymberdze u oficera łącznikowego III armii amerykańskiej ppłk. Mazurkiewicza. Mazurkiewicz skontaktował go z hr. Adamem Potockim. Adam Potocki oświadczył, że słyszał o energii Rybickiego i prosi go o przewiezienie z Polski zbiorów za wynagrodzeniem w kwocie 3000 dolarów. Kwotę tę miał Rybicki otrzymać po przywiezieniu zbiorów i po ich spieniężeniu.

Świadek spotkał się następnie z Adamem Potockim w klubie oficerskim w obecności przedstawicieli pewnego państwa dla dalszego omówienia sprawy przewiezienia zbiorów. W wyniku tej rozmowy świadek otrzymał glejty na obie strefy okupacyjne Niemiec (angielska i amerykańska), na podstawie których nikt w drodze powrotnej ze zbiorami nie miałby prawa go zatrzymać. Adam Potocki napisał wówczas do syna bardzo zwięzły list, składający się z dwóch słów: „wydaj zbiory".

Następują przemówienia stron. Prokurator przypomina, że już w roku 1928 ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zakazujące wywozu dzieł sztuki zagranicę. Dekret z 1 marca 1946 r. rozwija postanowienia tamtego rozporządzenia, nakazując rejestrację dzieł sztuki i zakazując ich wywozu zagranicę. Było to konieczne wobec straszliwego wyniszczenia i rozgrabienia zbiorów sztuki przez okupanta.

Prokurator wykazuje, że Potoccy działając w porozumieniu z Rybickim, starali się wywieźć na teren Niemiec zbiory olbrzymiej wartości dla kultury narodowej, oraz wywodzi dalej, że Potoccy świadomie udzielili pomocy Rochowi Kowalskiemu, związanemu z organizacjami podziemnymi i korzystali z fałszywych dokumentów.

Obrońcy Niedzielski i Mirski polemizują z kwalifikacją prawną czynów, objętych aktem oskarżenia.

W ostatnim słowie oskarżeni proszą również o łagodny wymiar kary.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Andrzej Potocki skazany został na 8 lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na lat 3, a Maria Potocka na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

Równocześnie sąd orzekł o przepadku mienia, zawartego w 42 skrzyniach na rzecz Skarbu Państwa.

W Turcji coraz gorzej

ANKARA (PAP). — W strefie stanu oblężenia Stambułu zawieszono działalność i zamknięto biura centralne i oddziały partii socjalistycznej oraz partii robotniczo-chłopskiej. Równocześnie zamknięto związki kierowane przez te partie oraz centralę związkową i klub robotniczy w Stambule. Za oficjalny powód tych postanowień podano ukrytą działalność komunistyczną.

Dzienniki i pisma periodyczne „Senbika", „Nor", „Or-Ym Sjem Ygi" i „Dost" wyrażające poglądy wymienionych partii zostały zawieszone, a drukarnie zapieczętowane. Dziennik „Jarin", który nawoływał do obalenia obecnego porządku politycznego został zawieszony na przeciąg czterech miesięcy. Na ten sam okres zawieszono pismo periodyczne „Bwynk Dogu" „za szerzenie idei reakcyjnych".

W strefie stanu oblężenia zabronione są wszelkie publikacje noszące charakter propagandy partii komunistycznej. W całej Turcji dokonano licznych aresztowań.



Choinka—której się nie doczekamy

Nasz węgiel — skarbem narodowym

„Czarne diamenty"

podstawą eksportu i uprzemysłowienia kraju

Największy skarb narodowy naszego państwa **stanowi niewątpliwie węgiel.** Nasza produkcja wynosiła przed wojną ponad 30 milionów ton rocznie, obecnie dochodzi już do 46 mil. ton. Węgiel stanowi konieczny element do przeróbki innych fabrykatów, paliwo dla wszystkich dziedzin naszej produkcji, nie mówiąc o konsumpcji dla potrzeb ludności. „Czarne diamenty z czasem, po uruchomieniu zakładów syntetycznej benzyny, załagodzą skutki braku ropy przez sztuczną produkcję benzyny, tego podstawowego artykułu w transporcie.

POŁOŻENIE GÓRNIKÓW

Wielki wkład w dzieło odrestaurowania naszego życia gospodarczego dają górnicy pomimo ciężkich warunków pracy przy przestarzałych urządzeniach technicznych, nie sprzyjających odpowiedniej wydajności. **Górnicy nie należą do warstw lepiej uposażonych od innych grup zawodowych, przeciwnie pracują i żyją w ciężkich warunkach, co powoduje** rozgoryczenie. Górnicy czynią przez swych przedstawicieli poważne wysiłki dla polepszenia swej sytuacji aprowizacyjnej i materialnej, **co im się słusznie należy, ale jeszcze** daleko są do osiągnięcia standartu życiowego.

ZŁOTA ŻYŁA DLA PAŃSTWA

Nie wolno nam zapominać, iż przemysł węglowy stanowi obecnie i będzie również w przyszłości **złotą żyłą dla państwa.** Eksport węgla przyczynić się może **do poprawy stosunków ekonomicznych w kraju oraz postępu technicznego w naszych urządzeniach fabrycznych, mocno zaniedbanych i przestarzałych.** Jeżeli w 1949 r. zgodnie z planem wydobędziemy około 80 milj. ton rocznie, to już teraz trzeba pomyśleć o planowym zdobyciu rynków zagranicznych, **skądby przy normalnej,** pokojowej rywalizacji nas nie wyrugowano.

Pamiętamy strajk górników w Anglii w 1929 r., kiedy zdołaliśmy uplasować węgiel polski na obcych rynkach, będących pod przemożnym wpływem potentatów anglosaskich. **Obecnie jesteśmy w położeniu niemal uprzywilejowanym, bowiem bogactwo naszych kopalń daje nam potężny atut w walce z rywalami.**

PORA JUŻ TERAZ POMYŚLEĆ

Jeżeliby nawet doszło kiedyś do porozumienia międzypaństwowego w sprawie podziału rynku węglowego, to ten otrzymuje największe beneficja w umowie międzynarodowej, kto mocno siedzi w siodle i trzyma w garści zdobytą pozycję. Stąd od naszej umiejętności w zakresie rozprowadzenia węgla **zależą nasze horoskopy na przyszłość.** Gdybyśmy nawet w naszej wewnętrznej konsumpcji uczynili pewne ograniczenia kosztem eksportu, **to, w niedalekiej przyszłości wyjdzie to nam na zdrowie.**

Specjalne znaczenie posiadają dla nas rynki zbytu w krajach skandynawskich i tam winniśmy starać się o utrwalenie naszej pozycji eksportowej. Znajdziemy tam bowiem nabywcę solidnego i gwarancję współpracy na dogodnych warunkach. Po zaspokojeniu potrzeb ludności i przemysłu, nadmiar wyprodukowanego węgla, sprzedanego po cenach ustalonych na rynkach międzynarodowych, **może wybitnie przyczynić się do stabilizacji naszego życia gospodarczego.**

Albin Różycki-Kępa

Zamówienia z zagranicy
dla polskiego przemysłu hutniczego

KATOWICE. — Bawiąca w Szwajcarii delegacja przemysłu hutniczego dokonała szeregu zamówień w firmach szwajcarskich. Zamówiono ciężkie obrabiarki, agregaty do spawania i inne urządzenia. Największe znaczenie ma jednak zamówienie w firmie Brown, Bovery & Co. 5 silników walcowniczych prądu stałego dla walcowni hut „Kościuszko", „Zawiercie" i „Bankowa".

Z Czechosłowacji wpłynęły oferty firm „Skoda", „Witkowice" i „Kolben-Danek".

Brak światła elektrycznego
spowodował nową katastrofę kolejową

MALBORG, — Na stacji Prabuty, położonej na linii Działdowo — Iława — Malborg, wydarzyła się katastrofa kolejowa, **w wyniku której zostały 4 osoby zabite i 53 ranne.**

Wyjeżdżający z Prabut do Kisielic poc. 4524 zderzył się z wyjeżdżającym w tej chwili od strony Iławy poc. 621 z Warszawy do Gdyni. Wskutek bocznego zderzenia nastąpiło wywrócenie brankarfu oraz wagonu osobowego, a dalsze dwa wagony zostały uszkodzone. Ze składu poc. 4524 zdążającego do Kisielic, pierwszy wagon osobowy za parowozem został rozbity, **jednakże bez żadnych ofiar w ludziach.**

Przeprowadzone przez Komisję DOKP z Gdańska wstępne **dochodzenie wykazało, że bezpośrednią przyczyną wypadku było mylne nastawienie zwrotnicy przez nastawniczego posterunku,** Piotra Kowalskiego, który zgłosił dyż. ruchu prawidłowe ułożenie drogi przebiegu dla mającego wyjechać do Kisielic pociągu 4524 oraz taki sam meldunek gotowości przebiegu dla oczekiwanego w kierunku Iławy poc. 621. **Mylnego nastawienia Kowalski nie zauważył z powodu braku światła elektrycznego.**

Dolary u Niemców
Znaczne zasoby gotówki u wysiedlonych

SŁUPSK, — W ciągu miesiąca listopada przeprowadzano na terenie miasta Słupska i okolicy akcję **wysiedlania Niemców.** Rejon Słupska należy do tych terenów Pomorza Zachodniego, gdzie ilość Niemców jest jeszcze **bardzo poważna i dlatego akcja wysiedlania będzie trwała tu jeszcze przez szereg tygodni.**

W czasie akcji repatriowania Niemców stwierdzono, że **szereg Niemców posiada poważne ilości gotówki i to nie tylko w złotych polskich i dawnych pieniądzach niemieckich, ale również w innych walutach europejskich, a nawet w dolarach.** W czasie rewizji celnej, celnicy zajęli repatriowanym Niemcom 648 tysięcy złotych polskich, 91 tysięcy marek niemieckich i pewne ilości dolarów, franków, rubli, a nawet funtów. **Walory te zostały odstawione do Banku Polskiego w Słupsku i w Szczecinie.**

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma serdecznie dziękujemy za życzenia świąteczne

Warmiacy i Mazurzy
zapewniają o swej wierności dla Polski

KWIDZYŃ, — Pierwszy Zjazd Warmiaków i Mazurów z Ziemi Malborskiej powiatu Kwidzyńskiego, odbył się w Kwidzyniu przy udziale 250 osób.

Uczestnicy Zjazdu jednogłośnie uchwalili przystąpienie do Polskiego Związku Zachodniego, następnie wysłali telegram do ministra Ziem Odzyskanych wicepremiera Gomułki z zapewnieniem, **że synowie Ziem, które po wiekach do Polski wróciły, są Polakami, gotowymi na każdy zew Rządu Jedności Narodowej, do spełnienia wszelkich zadań.**

Podczas Zjazdu wygłoszono szereg referatów, po czym dokonano wyborów Zarządu Polskiego Związku Zachodniego..

Śląsk Warszawie
50 milionów złotych na odbudowę

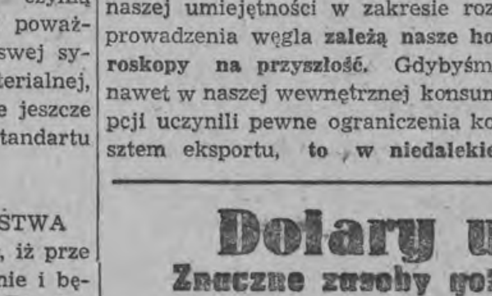
Zbiórka wśród społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego na odbudowę mostu śląsko - dąbrowskiego w Warszawie osiągnęła wyniki: 18 grudnia zebrano ponad 50 milionów zł. Do końca b.r. suma ta według relacji z terenu podwyższy się o dalsze kilka milionów zł.

Wojewódzki Komitet dla Odbudowy Warszawy przekazał dotąd na koszta budowy mostu śląsko - dąbrowskiego do Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy 20 milionów złotych, a w ciągu najbliższych dni przekazanych zostanie dalszych 20 milionów złotych.

Czesi nie narzekają
Czesi mają najlepiej wyposażone atelier filmowe

W tych dniach w Hostiwarzu pod Pragą, uroczyście otwarte zostały **nowe atelier filmowe,** które właśnie przed rokiem zniszczone zostały pożarem. Nowe hale atelier zajmują powierzchnię 2.380 m² a na budowę zużyto 246.000 kg żelaza, 115.000 kg betonu i znaczne ilości innych materiałów budowlanych.

Nowe atelier wyposażone **są** w najnowsze zdobycze **techniki** i obok atelier na Barrandowie w Pradze **są najlepiej wyposażonymi atelier w Europie.**



Nim gwiazdka zabłyśnie...

Blok demokratyczny naszej kamienicy obchodzić będzie tegoroczne święta wyjątkowo uroczyście.

Możecie wierzyć lub nie wierzyć — Lufowie wygrali jednak paczkę żywnościową w losowaniu Akcji Świątecznej „Kuriera Popularnego"!

Jako świadek przy losowaniu obecny, mogłem z bliska ocenić ich radość. Ponieważ w paczce było wszelakiego dobra nie mało, — bo samej mąki białej, pszennej 5 kg, a prócz tego — wspaniałe, kilogramowe porcje masła, tłuszczu i kiełbasy, nastąpił więc zaraz podział cennego ciężaru: żona niosła paczkę, a mąż — litr wódki, w obawie, by nie stłukł się po drodze...

— Większe uzupełnienie w zapasach przedświątecznych dokonało się faktycznie! — zaznaczył tow. Lufa, troskliwie trzymając oburącz butelkę. — Nie jestem tem biblijnem Samsonem, który sam podobno wszystko wypijał, nie dzieląc się z towarzyszami! Po mnie się to nie pokaże! Znakiem tego — nie zapomnij Redaktor wstąpić w święta na jeden głębszy! Strucle też będą odpowiedzialne i nie gorsze, niż u samego Męczybuły!

Obywaelka Zajączko również wylosowała upragniony likier! Wywołało to chwilowe nieporozumienia, bo Stachna Oblizajek zaraz chciał go próbować, na co ob. Zajączko nie godziła się stanowczo:

— Likier kurierowy, jako na święta wygrany, jest trunek religijny, i przed wigilią grzech go nawet próbować! Zostaw to na zaręczyny!

Bo trzeba Wam wiedzieć, że ta wiecznie rozchodząca się, to znów zbliżająca się para, postanowiła swój przyjacielski związek jakoś ulegalizować, na razie — w formie uroczystych zaręczyn, które odbyć się mają w drugie święto.

W kamienicy trochę zazdroszczono Lufom szczęścia, bo nawet najszczersi demokraci są tylko ludźmi. Ale że Dzwońca zaopatrzył zięć z Głowna w większy zapas bimbrowego spirytusu, a i Zielonka miał w ostatnich czasach kilka lepszych kursów, więc się jakoś wszystko wyrównało.

Najwięcej kłopotów świątecznych ma — jak zwykle — ob. dr Jajeczko, urzędnik państwowy, którego Bóg pobłogosławił bardzo licznym potomstwem, a Miejski Wydział Aprowizacji — nieco zaniedbał.

— Wiecie, chciałem te tabliczki czekolady powiesić na choince — powiada do mnie. — Ale mój Bimbuś (synek sześcioletni) — to szkrab taki już uświadomiony, że mówi, iż przydział jest jego! — i że o żadnym wieszaniu — mowy być nie może!... Więc ja po rozum do głowy — i powiesiłem na choince wszystkie 6 puszek kiszki krwawej, które — nie otwierane, wydają się nieźle na drzewku, bo błyszczą bardzo ładnie, a i kolorowa etykieta też dodaje ozdoby. Nie bój się pan! — choinka będzie zupełnie, jak u samego ob. Prezydenta Miasta!

Zielonka już od wczoraj pomaga Dzwońcowi w rozrabianiu spirytusu. Nos jego nabrał przy tym pięknej, odświętnej, fioletowo-czerwonej barwy.

— Niech tylko ta pierwsza gwiazdka zabłyśnie — będziemy kolędowali na całego, Redakorze! Trzeba przecież sił nabrać na te wybory i wzmocnić ten głos obywatelski przed złożeniem go do tej świętej urny!

Wszystkim naszym Czytelnikom, w imieniu własnym i całej Bitkowej Kompanii najlepsze Życzenia Świąteczne przesyła

KIEŁ

Faszyzm w Anglii uaktywnia?

Nowy naśladowca Hitlera

Sir Oswald Mosley znowu na widowni

Umarli wracają. A raczej wracają ci, o których możnaby sądzić, że ich działalność polityczna została pogrzebana.

Sir Oswald Mosley znów zaczyna starania, by odbudować faszyzm w Anglii. Przez cały czas wojny wraz z kilkoma tysiącami swoich zwolenników był internowany. Rząd angielski **uznał, że sympatie Mosleya dla Hitlera i Mussoliniego mogą znaleźć zbyt fanatyczny wyraz i nie powstrzymać sir Oswalda i jego towarzyszy od działania na korzyść wroga.**

Podejrzenie okazało się uzasadnione o tyle, że wśród faszystów angielskich, których w porę nie izolowano, znaleźli się tacy, jak William Joyce, zwany „lordem Hau-Hau", **który niefrasobliwie poszedł drogą zdrady, nie tylko uciekając do Berlina w przededniu wojny, lecz pracując tam przeciw swemu krajowi.**

Nie zdążył jeszcze porosnąć trawą grób tego zdrajcy, skazanego przez sądy angielskie na karę śmierci, gdy **nestor angielskiego faszyzmu znów zjawia się na arenie publicznej.**

TOURNEE PO ANGLII

Mosley przez kilka ostatnich miesięcy odbywał polityczne tournee po Anglii, starając się skupić dokoła siebie swych dawnych wyznawców i zebrać nowych. Nie idzie to zbyt łatwo, **gdyż „wódz" jest trochę skompromitowany.** I tym, że siedział w więzieniu i tym, że propagował politykę, dzięki Quislingom i Hachom niezbyt dziś w Europie popularną. Tym nie mniej Mosley robi co może. Ton jego przemówień politycznych opiera się na twierdzeniu, że **„więzienie utwierdziło w nim jego przekonania, a czas dowiódł słuszności założeń".**

NOWA „MEIN KAMPF"

Mosley — jak Hitler po wyjściu z więzienia -- również opublikował **książkę, stanowiącą partyjne credo.** Nazywa się nawet w sposób zbliżony do Mein Kampf: **„Moja Odpowiedź".** Jest tylko z mniejszym tupetem i arogancją pisana oraz nudniejsza. **Słowem, blade naśladownictwo.**

Ze spraw nas interesujących, warto zanotować taki passus dotyczący przyczyn wybuchu wojny.

„Podówczas była to głównie kwestia, czy Niemcy powinny być dopuszczone do kierownictwa w tych regionach, w których Anglia nie miała własnych interesów, a z których zacofane i anarchiczne społeczeństwa ustawicznie zagrażały pokojowi Europy oraz czy wolno będzie wyższej cywilizacji kierować niższą".

KŁOPOTY NOWEGO FUEHRERA

„Wódz" ma też i swoje kłopoty. Jednym z najpoważniejszych **jest rozbicie ruchu na szereg drobnych partyjek i grupek.** Raz, że jak wspomniano — nie przez wszystkich wiernych uważany jest za odpowiednią na świecznik figurę, po drugie, że kult wodza będący jednym z elementów faszyzmu przyciąga nie tylko wiernych, którzy pragną wielbić, lecz i energicznych ambitnych spryciarzy, **chcących być przedmiotem adoracji i posłuchu.** Stąd część „bonzów" robi frondy i zakłada własne sekty polityczne, dyskontując oddanie i posłuszeństwo „mas" na własny rachunek.

Ciekawe są podłoża **wzmagającej się żywotności faszystów.**

PRZYCZYNY MOSLEIZMU

Fryderyk Mullally w książce „Fascimi Insiele England" widzi przyczynę ponownej aktywności prawych ekstremistów w tym, **że opozycja czyli partia konserwatywna nie ma dość siły atrakcyjnej.**

Jakiekolwiek **są przyczyny** regeneracji faszyzmu w Anglii warto zanotować, **że jak dotychczas rząd angielski zupełnie temu nie przeciwdziała.**

Zarówno Mosley, jak i jego dysydenci cieszą się zupełną swobodą **organizowania się i propagowania swych poglądów.**

ANKOD.

Zbrodnicze instynkty czy ekstrawagancja?

Trucicielka w rodzinie ministra

Najwyższy wymiar kary dla kobiety w Szwajcarii

W Genewie została **skazana** na dożywotnie więzienie, 37-letnia Maria Popesco za popełnione dwa morderstwa i jedno usiłowanie mordu. **Jest to najwyższy wymiar kary Szwajcarii, gdyż nie istnieje tam kara śmierci.**

Maria Popesco, **pochodząca z zamożnej rumuńskiej rodziny,** mieszkała w Szwajcarii **wraz z mężem** u swego teścia, byłego rumuńskiego ministra sprawiedliwości, Sterliana Popescu.

W czerwcu tego roku, teściowa Marii Popesco zachorowała i po krótkim czasie **zmarła,** w dwa tygodnie później zachorował jej teść, Sterlian Popesco. Objawy choroby były takie same, jak u jego żony i lekarz orzekł, że zachodzi wypadek otrucia. Chorego udało się uratować.

W dziesięć dni później Maria Popesco zatelefonowała do policji, że w jednym z zamkniętych pokojów znalazła umierającą pokojówkę, Linę Mary, która przecięła sobie żyły u rąk.

Policja nie uwierzyła w samobójstwo. Przeprowadzono śledztwo. Zarządzono autopsję zwłok pokojówki i okazało się, **że młoda dziewczyna została otruta.** Polecono więc przeprowadzić eutopsję zwłok zmarłej teściowej Popesco i stwierdzono, **że i ona została otruta wielką ilością weronalu.**

Oskarżono Marię Popesco. Wyszło na jaw, że otrzymała ona truciznę od młodego amerykańskiego lekarza, który jednak wyjechał przed rozprawą do Ameryki. Maria Popesco przeczyła, że dawała komukolwiek truciznę, a zapytana co sądzi o młodym amerykańskim lekarzu, **powiedziała, że postąpił jak** tchórz.

Mąż skazanej, Wiktor Popesco twierdzi, **że żona jego jest ekstrawagancką, nieszczęśliwą kobietą skłonną do kłamstw.**

Ładna nazwa nie zobowiązuje

Na wyspie Bożego Narodzenia

wzbuntowani żołnierze wymordowali białych towarzyszy

Brytyjski sąd wojskowy rozpatrywał w dniu 17 grudnia w Singapoore sprawę buntu 7 żołnierzy indyjskich.

Bunt wybuchł na samotnej wysepce Bożego Narodzenia na Oceanie Spokojnym. Na wyspie była załoga tylko jednego działa nadbrzeżnego, złożonego z kapitana i 4 podoficerów Anglików, jednego indyjskiego oficera i 26 indyjskich szeregowych. W marcu 1942 okręty japońskie ostrzeliwały wyspę, jednak na niej nie lądowały. **Buntownicy w trzy dni później zamordowali Europejczyków.**

Dopiero kilka miesięcy temu buntownicy zostali zatrzymani w holenderskich Indiach Wschodnich.

Profesor Piccard

znów leci balonem do stratosfery

Departament Marynarki Stanów Zjednoczonych oznajmił, że sławny uczony, prof. Jean Piccard w czerwcu 1947 r. *podejmie próbę lotu balonem na wysokości 100 tysięcy stóp.*

Prof. Piccard, który odbył słynny lot do stratosfery w 1934 r., *wciąż przeprowadza badania nad możliwościami osiągnięcia maksymalnej wysokości.*

Projektowany lot odbędzie się w specjalnie skonstruowanym „zgrupowanym" balonie. *Balon będzie składał się z 57 balonów, złączonych w jedną całość.*

W pracach prof. Piccarda biorą udział lotnicy amerykańscy i konstruktorzy, którzy budują aluminiową gondolę balonu. *Prof. Picard zamierza przeprowadzić badania właściwości fizycznych i chemicznych atmosfery na wielkich wysokościach.*

Recepta na wybory

Nie mówić o „sprawach drażliwych"

Minister poczt i telegrafów Unii Południowo-Afrykańskiej J. W. Mushet, zaproponował, aby w okresie dodatkowych wyborów do parlamentu Południowo-Afrykańskiego zaniechano argumentów związanych z decyzją Zgromadzenia NZ w sprawie indyjskiej w Unii Południowo-Afrykańskiej, czyli nie drażnić uczuć ludności miejscowej i nie wywoływać polemik.

W wyborach tych przeciw partii marsz. Smutsa staje partia nacjonalistyczna. Przywódca jej, dr D. F. Malan, oświadczył, że partia jego sprzeciwia się jakimkolwiek koncesjom na rzecz nieeuropejczyków i w następnych ogólnych wyborach **będzie zwalczała wnioski, zmierzające do zrównania rasowego ludności Unii.**

„Smutne świadectwo

o wolnym narodzie amerykańskim"

Prezydent Truman, **zwracając** się do komisji doradczej w sprawie wychowania fizycznego i ćwiczeń wojskowych młodzieży, oświadczył, że nie chciałby, by program wychowania fizycznego i ćwiczeń był pomyślany, jako typowe ćwiczenia wojskowe. *Należy jednak przyzwyczaić młodzież amerykańską do dyscypliny i wzajemnego współżycia w ramach tej dyscypliny.*

Prezydent dodał, że fakt, iż 30 proc. poborowych w czasie wojny nie nadawało się do służby wojskowej z powodu braków fizycznych lub umysłowych, *bardzo smutnie świadczy o wolnym narodzie amerykańskim.*

Na Fundusz Wyborczy PPS

Tow. Józef Jendreszczak wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.:

Kowalczyka Leopolda (Tempo)
Czernika Kazimierza
Strzeleckiego Mieczysława
Szpunara Stefana.

Tow. Kaczmarek Wiesław wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.:

Kosickiego Stanisława
Karaczewskiego Bronisława
Kurka Mieczysława
Fisiaka Mariana
Kochanek Halinę.

Tow. Marczak Bronisław wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.:

Ppłk. Czajkowskiego Władysława
mjr. Wężyka Józefa
mjr. Sikorskiego Jana
kpt. Kopczyka Karola.

Tow. Mieczysław Kurek wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.:

Siwaka Henryka i
Jarewicza Zbigniewa

Tow. Chlebosz Walenty wpłaca zł. 1.000.— i wzywa tow. tow.:

dyr. Walczakowskiego Tadeusza
dyr. Nijaka Lucjana
dyr. Rapalskiego Stanisława
dyr. Konopa Edwarda
Cieślaka Mariana
Buciara Antoniego
Zawadzkiego Kazimierza.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Redukcja świąt

ZGODNIE z dotychczasową ustawą, Czechosłowacja obchodziła dotychczas 18 dni świątecznych i pamiątkowych w roku.

W ramach usiłowań w kierunku podniesienia produkcji w różnych dziedzinach pracy, rząd czechosłowacki przedłożył projekt nowej ustawy, podług którego w Czechosłowacji odtąd będą obchodzić tylko 10 dni świątecznych. Odpada Poniedziałek Wielkanocny, dalej poniedziałek Zielonych Świąt i inne święta kościelne, jak np. św. Wacława, patrona czeskiego.

Obchodzone będą natomiast święta: Nowy Rok, Boże Ciało, Wniebowstąpienie Panny Marii (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Boże Narodzenie 25 i 26 go grudnia oraz dni pamiątkowe: 1-go maja, 5 lipca (Cyryla i Metodego), 6 lipca (Jana Husa) i 28 października (święto Niepodległości).

Oba pamiątkowe dni powstania praskiego i słowackiego 9 maja i 29 sierpnia obchodzone będą zawsze w najbliższą niedzielę.

Tolerancja ale nie u siebie

W RATUSZU miasta Pretoria kobiety z partii jedności urządziły przyjęcie na cześć marszałka Smutsa. Marszałek wygłosił przemowę, w której powiedział, że jest zwolennikiem równouprawnienia ras.

Smuts podkreślił specjalnie, że ONZ jest parlamentem narodów, w którym narody „kolorowe" stanowią 2/3. Dotychczas biali kierowali światem, lecz nikt nie wie, jak długo jeszcze potrwają ich rządy. Musimy zadać sobie pytanie, twierdzi Smuts, czy nie należy dać szans każdemu człowiekowi, idącemu z postępem czasu, niezależnie od koloru jego skóry.

Marszałek Smuts ma jednak zastrzeżenia, czy zasady te mogą być zastosowane w Afryce Południowej, gdzie wspólnota białych jest słabsza. W konkluzji Smuts stwierdza, że burza, która wybuchła nad Południową Afryką, może być korzystna dla tego kraju, bo przyczyni się do rozstrzygnięcia problemów, przed którymi kraj stanie w najbliższych latach.

Jedziemy tramwajem

Znajdujemy wzór uprzejmego konduktora

Jest godzina popołudniowa. Ludzie zdążają do domowych pieleszy. Na przystanku tramwajowym amatorów jazdy całe mrowie. Ponieważ milicjant na rogu właśnie patrzy w tę stronę — przeto wszyscy przepisowo zdążają w kierunku tylnego pomostu. Kilka osób ze środka przedziału, przedziera się na tył wozu, aby wysiąść.

Ktoś ze stojących zewnątrz spojrzał za siebie i spostrzegł, że przedstawiciel władzy właśnie zajęty jest rozmową z szoferem zatrzymanego auta. To podziałało, jakby hasło wypowiedziane szeptem — i za chwilę... obrazek codzienny, charakterystyczny: tyłem się wysiada a przodem wsiada!

„DEMOKRATYCZNE PORZĄDKI".

Na następnym przystanku historia się powtarza, co wyprowadziło z równowagi nawet pogodnego konduktora. Pierwszego więc wsiadającego przednim pomostem zatrzymał zapytaniem: „Czy pan wie, że tędy nie wolno wchodzić?" —

Zagadnięty, wisząc na stopniu, spojrzał na swego współtowarzysza i powiada: „To się nazywa demokracja! Człowiek nawet do tramwaju nie może tak wsiąść jak mu się podoba" — poczem do konduktora — daj pan spokój panie łądny... pański tramwaj, żeś pan taki służbista?...".

Konduktor rad nie rad, widząc, że poziom dyskusji pasażera nie jest specjalnie wysoki — wycofał się w głąb wozu, tym więcej, że tramwaj już ruszył.

Facet na peronie piorunował sobie tymczasem na „demokratyczne porządki" i na to, że człowiek płaci, nie mogąc... wymagać uszanowania swoich życzeń.

PODSŁUCHUJEMY.

Podsłuchiwanie nie należy do rzędu ludzkich cnot, lecz w pewnych okolicznościach jest nieuniknione.

W łódzkim tramwaju można usłyszeć, że niewątpliwie... będzie wojna, ponieważ ostatniej nocy dwa konne furgony Armii Czerwonej przejechały Piotrkowską na południe, że pani Marcinowa z ulicy Wapiennej, mająca któryś tam stragan na Wodnym Rynku — ma „urwanie głowy" z dwu powodów: po pierwsze — „chłopa" pijaka i czwartego czy piątego przedterminowego potomka...

W tramwaju można się dowiedzieć, że w całej Łodzi wszystkie gospodynie napróżno szukają masła, że w urzędach zbyt wolno załatwia się interesantów, że ondulacja wykonana przez pana Władka jest o wiele trwalsza niż ondulacja dzieła pana Cześka z tego samego zakładu fryzjerskiego przy ul. Pomorskiej, że reformy Plihala są niezastąpione, lecz niestety, trudne do nabycia i że w styczniu... zniesione mają być kartki...

KONDUKTOR NR. 575.

Nad piskliwym szczebiotem dwu przyjaciółeczek, będących żywymi modelami salonów kosmetycznych, nad chropowatym basem fabrycznych kolegów, zastanawiających się gdzie iść „na jednego", nad romantycznym szeptem wtulonej w kącik rozkochanej pary sztubackiej, nad dostojnie brzmiącym altem małżonki zwracającej uwagę męża na oświetloną wystawę z kapeluszami — góruje zrównoważony i spokojny głos konduktora.

Nie orientujemy się, czy funkcjonariusze K.E.Ł. posiadają stałą czy zmienną numerację służbową, to też nigdy nie dowiemy się pewnie ani jego nazwiska, ani jego adresu, żeby móc mu wyrazić uznanie za pełne taktu i pogodnej uprzejmości odnoszenie się do pasażerów — chyba, że go jeszcze kiedyś spotkamy. Wśród konduktorów łódzkich nie ma wielu nieuprzejmych, lecz mimo to — ten konduktor wziąłby w ewentualnym konkursie uprzejmości napewno pierwsze miejsce, tym więcej, że dysponuje ciętym a jednak nie złośliwym, może nawet komplemenciarskim dowcipem, z którego robiąc częsty użytek zmusza wszystkich pasażerów do uśmiechu.

I może właśnie dlatego — z chwilą, gdy wszedł do przedziału — zniknął zator ludzki na pomostach i nawet niewiasty wysiadały przepisowo!

WICZ.

Manifest młodości

Gdy wam oczy newiarą gasną,
gdy was walka codzienna nuży
my
w sobie niesiemy pęd i jasność
wiosennej burzy!

Gdy wam —
o plecach zgarbionych,
z rękami ściemniałymi przez trud —
łatwiej kark zgiąć
i ręce spleść bezładnie,
my — lasem drzew czerwonych,
twardo wrastamy w grunt.
I ziemią naszą moc
owładnie!

My, rozsypane na przyszłości drodze
roboczego losu podrzutki,
pierś gotujemy na odzew
alarmom —
barykadowej pobudki!

Świat — krzywdą spęczniały wrzód —
nasze zwycięstwo przecina!
Za każdym krokiem wprzód —
zbliża się do nas
nieuniknona,
nasza godzina!

E. SZYMAŃSKI

Tramwaje w święta

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż we wtorek, dnia 24 b. m. w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia pociągi zjeżdżać zaczną do wozowni od godz. 18-ej wg. specjalnego rozkładu tak, że ostatni pociąg zjedzie o godz. 20-ej.

W pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia tj. dnia 25 grudnia rb. pociągi kursować nie będą.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia tj. dnia 26 grudnia r. b. pociągi kursować będą tak jak w każdą niedzielę.

W piątek rozpoczynamy nowy konkurs

Ciepła bielizna dla czytelników „Kuriera Popularnego"

Jak to już zapowiadaliśmy, bezpośrednio po świętach „Kurier Popularny" rozpoczyna nowy atrakcyjny konkurs dla swych czytelników, którzy napewno odniosą się do niego z takim uznaniem jak i do poprzednich naszych akcji premiowych.

Zimowa Akcja Premiowa „Kuriera Popularnego" tym razem przyniesie naszym czytelnikom ciepłą bieliznę. Wśród uczestników konkursu po jego zakończeniu zostanie rozlosowanych 20 wartościowych nagród — 20 kompletów ciepłej bielizny, damskiej i męskiej oraz kilkadziesiąt nagród pocieszenia, przygotowanych przez nasze wydawnictwo, liczące się znów z masowym udziałem czytelników w rozpoczynającej się Akcji Premiowej. Na nagrody pocieszenia złożą się również ciepła bielizna, szaliki, rękawiczki i t.p.

Już od piątku rozpoczynamy druk kuponów, upoważniających do wzięcia udziału w konkursie. Warunki nowego konkursu przypominają dawny, należy przechowywać wycięte kupony i w ogłoszonym terminie złożyć je w naszej administracji. Losowanie wyłoni spośród czytelników „Kuriera Popularnego" nowych szczęśliwców, którzy tym razem obdarowani zostaną ciepłą bielizną.

Narazie przebudowa

Reprezentacyjny teatr Łodzi kwestią przyszłości

Powołany przed kilkoma miesiącami do życia Komitet Budowy Teatru Narodowego w Łodzi postawił sobie za cel zrealizowanie w najkrótszym czasie projektu budowy reprezentacyjnego gmachu Teatru Narodowego, którego Łódź — miasto o chlubnej tradycji teatralnej — nie posiada a który powstać musi.

Niestety, projekt ten — ze względu na konieczność przeprowadzenia żmudnych i długich studiów urbanistycznych, opracowania szczegółowych planów architektonicznych, gromadzenie niezbędnych i kosztownych materiałów i urządzeń, których dotkliwy brak daje się odczuć na rynku wewnętrznym oraz ze względu na obowiązujący zakaz budowania w ciągu najbliższych 3-ch lat nowych gmachów — w najbliższym czasie zrealizowany być nie może.

Nie mniej jednak sprawa znalezienia, choć w przybliżeniu, odpowiedniego gmachu dla potrzeb i zadań nowoczesnego teatru dramatycznego jest kwestią zasadniczą i niecierpiącą zwłoki. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest w tej chwili możność przebudowy przy uwzględnieniu możliwych koncepcji architektoniczno - teatralnych gmachu teatralnego przy ulicy Dr Więckowskiego, w którym przed wojną mieścił się Teatr Miejski.

Z tych względów Komitet, po gruntownym rozważeniu sprawy, doszedł do wniosku, iż — nie rezygnując z budowy gmachu Teatru Narodowego, którego nawet najdalej posunięta rozbudowa gmachu teatru przy ul. Dr Więckowskiego nie zastąpi — należy w pierwszym etapie przystąpić do przebudowy istniejącego gmachu, aby najdalej w ciągu 2-ch lat można było oddać go do użytku, prowadząc w tym samym czasie prace wstępne i gromadząc materiały do budowy nowego reprezentacyjnego gmachu.

Sprostowanie

W związku z notatką „Norweski Socjalista w Polsce", zamieszczoną w „Kurierze Popularnym" z dnia 20 b. m., w której jest m. in. mowa o tym, iż Żyd. Socj. Partia „Bund" zwróciła się o przyznanie prawa stałego pobytu w Norwegii żydowskim emigrantom z Polski, jesteśmy upoważnieni przez CK. „Bund" do stwierdzenia, iż to absolutnie nie odpowiada rzeczywistości.

„Bund" ani pośrednio ani bezpośrednio nie zwracał się do Norweskiej Partii Socj. o żadne wizy czy prawa stałego pobytu dla emigrantów żydowskich z Polski.

Łódzki Komitet „Bundu"

Uwaga

kandydaci na posłów!

Wojewódzki Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego województwa łódzkiego, prosi wszystkich kandydatów na posłów z listy Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych w okręgach Nr. 7, 8, 9 i 10 o przybycie w piątek, t.j. dnia 27 grudnia 1946 r. o godz. 16-ej do lokalu Komitetu — Łódź, ul. Ogrodowa 15 I piętro pokój Nr. 6.

Sekretarz: wz. (—) K. Szwemberg.

Przewodniczący W.K.M. BL. D. (—) W. Rowiński.

Pamiętaj w Święta o Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych!

ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT I NOWEGO ROKU
SKŁADA SWYM SZANOWNYM ODBIORCOM

Firma JAN ZAJĄCZKOWSKI i SYN

HURTOWNIA GALANTERYJNA
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 135 — TEL: 114-63

WESOŁYCH ŚWIĄT
ŻYCZY SWOIM KONSUMENTOM I ODBIORCOM

Wytwórnia Cukrów i Czekolady

Z. BIEGAŃSKI
ŁÓDŹ, UL. MAZURSKA 28
TEL. 152-90

RESTAURACJA

„TIVOLI"

ŁÓDŹ, UL. DASZYŃSKIEGO 1 (Przejazd), TEL. 126-30
ZAPRASZA NA TRADYCYJNĄ
RYBKĘ WIGILIJNĄ
I ŻYCZY
WSZYSTKIM BYWALCOM

WESOŁYCH ŚWIĄT

Aromaty Owocowe

DLA PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO, DO LEMONIAD
SOKÓW i t. p. POLECA:

Fabryka Aromatów Owocowych

POD ZARZĄDEM P. Z. CH.
ŁÓDŹ, UL. ŚRÓDMIEJSKA 22, TEL. 200-32.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.

Środa, dnia 25.12. 1946, godz. 19-ta

„Miłość Cygańska"

Czwartek, dnia 26.12. 1946, godz. 16 i 19-ta

„Miłość Cygańska"

Kasa czynna od godz. 14-tej

Teatr NOWY — — — — Kopernika 16

Od dnia 26 grudnia do 3 stycznia r. b. codziennie
o godz. 19-ej.

Polski Balet Parnella

Przedsprzedaż biletów codziennie w godz. od 10—12 i 14—19 w kasie teatru. W niedzielę i święta dwa przedstawiania w godz. 16 i 19-ej.

TEATR „SYRENA" — — — — — — TRAUGUTTA 1

DZIŚ dnia 24 b. m. wigilia Teatr nieczynny.
JUTRO dnia 25 b. m. I-szy dzień Świąt komedia muzyczna
Z. GOZDAWY i W. STĘPNIA p. t.

„MOJA ŻONA PENELOPA"

udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Małkiewicz, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas.
Pocz. przedst. o godz. 19.30. — Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70
W CZWARTEK dnia 26 b. m. II dzień Świąt 2 przedstawienia komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia
„MOJA ŻONA PENELOPA"
z udziałem całego zespołu „SYRENY".
Początek przedstawień 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień.
Tel. 272-70.

Teatr G O N G
Południowa 11

gra dnia 25, 26.12 1946 r.
DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 17-ej i 19.30

DANINA HUMORU

Udział biorą: DYMSZA, GIERASIEŃSKI, WILCZYŃSKA, KARSKA, JANOWSKA, DARSKI, BOLKOWSKI, SZWAJCER I MORAWSKI.

POKOST MALARSKI (Lniany), Podłogowy, Sztuczny, Sekatywa, Tinktura do bronzu i Lakier kopalowy. Poleca Wytw. Chem.

„ULTRON"

ŁÓDŹ, Południowa 73 80,
Tel. 138-19

WESOŁYCH ŚWIĄT
I DOSIEGO ROKU
ŻYCZY SWOIM ODBIORCOM
FIRMA

Konfekcja i Galanteria

Karol KUJAT

ŁÓDŹ,
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 100
TEL. 156-63.

WESOŁYCH ŚWIĄT
I NOWEGO ROKU
WSZYSTKIM SWOIM
SZANOWNYM ODBIORCOM
ŻYCZY

Firma „TA-SO"

wł. Tadeusz Solarski

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 25

WESOŁYCH ŚWIĄT
SWOIM ODBIORCOM
SZCZERZE ŻYCZY

Wytwórnia Chemiczna

TEOFIL PAŁCZYŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Nawrot Nr 43.
(PAP)

WESOŁYCH ŚWIĄT
I DOSIEGO ROKU
SWOIM
ODBIORCOM I DOSTAWCOM
ŻYCZY
WYTWÓRNIA DEWOCJONALII

„BAZAR KATOLICKI"

wł. Jadwiga i Mieczysław
KAWAŁKOWIE
ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49

POMYŚLNYCH ŚWIĄT
I NOWEGO ROKU
WSZYSTKIM ODBIORCOM
SZCZERZE ŻYCZY

F-ma „ROBOT"

ŁÓDŹ, ul. Jaracza Nr 25
Tel. 152-05

JACQUES BAINVILLE

DZIEJE FRANCJI

Str. 508, na papierze bezdrzewnym

Cena zł 800,—

WYDAWNICTWO
J. PRZEWORSKIEGO

SKŁAD GŁÓWNY
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„WIEDZA"

„SPOŁEM"

70 FABRYK PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
400 MŁYNÓW
300 HURTOWNI
10000 SKLEPÓW SPÓŁDZIELCZYCH

„SPOŁEM" PRACUJE
CO DZIEŃ DLA WYŻYWIENIA WIELKIEJ MASY PRACUJĄCYCH I ICH RODZIN

„SPOŁEM" ROZBUDOWUJE
CO DZIEŃ, CEGŁA PO CEGLE, GMACH DEMOKRATYCZNEGO USTROJU GOSPODARCZEGO,

DLATEGO

PRZYSTĘPUJCIE DO SPÓŁDZIELNI ROBOTNICZYCH, KUPUJCIE WYROBY FABRYK SPÓŁDZIELCZYCH.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

CENTRALA HANDLOWA
Oddział w ŁODZI
ul. PIOTRKOWSKA 126, tel. 168-55.

SPRZEDAJE WYROBY PRODUKCJI WŁASNYCH FABRYK:

BOCZKI WĘDZONE
WĘDLINY
SMALEC, SŁONINA
KONSERWY MIĘSNE
MIĘSO

MARMELADY
DŻEMY
SUSZE OWOCOWE
PŁYNNY OWOC
SOKI OWOCOWE

KONSERWY WARZYWNE
JARZYNY SUSZONE
GRZYBY SUSZONE
KAPUSTĘ KWASZONĄ
OGÓRKI KWASZONE
PASTĘ POMIDOROWĄ

NAJMILSZY PODARUNEK GWIAZDKOWY
to KSIĄŻKA

„WIEDZY"

H. Boguszewska	—Nigdy nie zapomnę	zł 150.—
H. Boguszewska i J. Kornacki	—Polonez t. I	„ 200.—
H. Boguszewska i J. Kornacki	—Polonez t. II.	„ 300.—
H. Boguszewska i J. Kornacki	—Polonez t. III.	„ 320.—
St. Dygat	—Jezioro Bodeńskie	„ 250.—
A. Kamiński	—Kamienie na szaniec	„ 250.—
K. Pruszyński	—Droga wiodła przez Narwik	„ 250.—
J. Gardecki	—Było nas trzech	„ 200.—
T. Żeleński (Boy)	—Naši okupanci	„ 300.—
St. R. Dobrowolski	—Pióro na wichrze	„ 200.—
Wł. Broniewski	—Krzyk ostateczny	„ 60.—
A. Próchnik	—Demokracja Kościuszkowska	„ 200.—
A. Próchnik	—Idee i ludzie	„ 280.—

OSTATNIE NOWOŚCI

J. Żuławski	—Na srebrnym globie	„ 380.—
W. Gąsiorowski	—Huragan (2 tomy)	„ 600.—
J. St. Mill	—Autobiografia	„ 300.—
J. Mulak	—Wojsko podziemne	„ 150.—
J. Bainville	—Dzieje Francji (Wyd. J. Przeworskiego, Skład Główny „Wiedza")	„ 850.—
O. Kuźniecowa	—Wróg pod mikroskopem	„

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

C. Collodi	—Pinokio	zł 250.—
A. A. Milne	—Kubuś Puchatek	„ 260.—
W. Disney	—Królewna Śnieżka	„ 300.—
J. Korczakowska	—Dzieci podwórka	„ 180.—

NOWOŚĆ! KSIĄŻECZKA Z WYCINANKAMI

Teatr Bajka dla dzieci	—HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH	zł 150.—

Nap. L. Krzemieniecka,
Dekoracja, ubiory,
charakteryzacja — M. Puchalski

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Dzień w Łodzi

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i jutro teatr nieczynny, 26 i 27 b. m. przedstawienia opery narodowej Bogusławskiego z muzyką Stefaniego „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu ułożonego przez J. Hryniewicką. W barwnej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej Wł. Daszewskiego.

Udział biorą: 26.12 w roli Doroty Miedzińska, w roli Basi Bunacka; 27.12. w roli Doroty Godlewska, w roli Basi Sojecka.

Poza tym udział biorą: Krasnowiecki, Pągowski, Maliszewski, Borowski, Śródka, Łapiński, Puchniewska, Cygler, Szymański, Pijewski, Dejmek, Ordon, Hanin, Skowroński i inni.

Początek o godz. 19.15.

TEATR TUR
11 Listopada 21.

Dziś i jutro teatr nieczynny, 26 i 27 b. m. świetna komedia J. Blizińskiego z mistrzowską kreacją Al. Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje O. Axera. Udział biorą: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Pilarski.

Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Jutro i 26 b. m. o godz. 16 i 19.15 współczesna komedia J. Anouth'a „Spotkanie". Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarski, L. Tatarski.

Kasa czynna od godz. 12-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA"

Dziś przedstawienie zawieszone.

Jutro, dn. 25 i 26 bm. o godz. 19 **„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA"** z udziałem całego zespołu artystycznego.

UWAGA! Już wkrótce operetka F. Lehara „Hrabia Luxenburg".

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyńców".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Dziewczęta z Nowolipek"
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zaklęta Narzeczona".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Nowe Pokolenie"
HEL (Legionów 2-4) — „Nowe Pokolenie"
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zamieć śnieżna"
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) „Bitwa o Mariany" ameryk. film światow. sławy „Droga do Zwycięstwa".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Elwira Madigan"
ROBOTNIK Kilińskiego 173) — „Skarb rodziny Goupi"
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".
ROMA (Rzgowska 26) — „W okowach lodu"
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Niebo jest dla was"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Kwiat Miłości".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze".
TĘCZA Piotrkowska nr. 108 — „Elwira Madigan"
WISŁA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gunga Din"
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Korsarze Północy"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Dzień wielkiej przygody".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

RADIO

Program na wtorek, 24 grudnia 1946 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.30 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. słowno - muzyczna. 12.40 Recital wiolonczelowy. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 Pog. Ł. R. R. 14.14 Na nutę kolędową. 14.30 Impresja literacka. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Suita kolędowa. 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. ludowa. 16.50 Transmisja z Sienkiewiczówki. — 17.10 „Zwyczaje świąteczne u naszych przyjaciół". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 „Suita Kolęd i Pastorałek". 19.00 „Pastorałki kolędowe". 20.00 „W wieczór wigilijny". 21.00 „Adamowe" — słuchowisko wigilijne. 21.25 „Wigilia dla samotnych". 21.45 „Siedem wigilii". 23.00 Wigilijny reportaż. 24.00 Pasterka z Kościoła Garnizonowego w Łodzi.

Program na środę, 25 grudnia 1946 r.

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry. 11.15 Opowiadanie T. Łopalewskiego p. t. „Choinka". 11.25 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.55 „Hej kolęda, kolęda". 14.15 „Kolędy i Pastorałki". 14.40 Teatr Wyobraźni. 15.05 Aud. słowno - myzyczna. — 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 Koncert muzyki polskiej. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.30 Melodie operetkowe. 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich. 18.05 „Uśmiech i piosenka". 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Fel. F. Boye-Odolskiej. 20.16 Fragmenty z opery „Halka". 22.20 Aud. słowno muzyczna. 23.30 Koncert życzeń.— 24.00 Koncert życzeń.

Program na czwartek, 26 grudnia 1946 r.

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Oliwy. 10.45 Muzyka. 11.24 (z Łodzi) Muzyka rozrywkowa z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Aud. wojskowa. — 14.10 Muzyka. 14.40 Słuchowisko. 15.20 Koncert Kapeli Ludowej. — 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 — „Świąteczne obyczaje kaszubskie". 16.45 „Kolędy". 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.30 Koncert polskich kolęd. 22.00 Kwadrans fraszki polskiej. 22.15 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.40 Koncert życzeń.

DYŻURY APTEK

Dnia 24.12.

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

Dnia 25.12.

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

Dnia 26.12.

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12). Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

Ofiary

W dniu Imienin Dyrektora Technicznego Państwowych Zakładów Bawełnianych Nr 6 ob. Biernackiego Adama, zamiast kwiatów złożyli majstrowie i urzędnicy na Łódzką Rodzinę Radiową zł. 5.500.

Szewcy najbiedniejszym
Buty i pantofle dla potrzebujących

W dniu 22 grudnia br. w lokalu Cechu Szewców i Cholewkarzy odbyła się uroczystość wręczenia butów dla sierot z Rodziny Radiowej.

Na wniosek jednego ze swych członków, a mianowicie ob. Zdepa i dzięki staraniom Zarządu Cechu łódzcy szewcy zebrali spośród siebie 101 par butów, 13 par cholewek. 2 czapki, 1 sweter i 40.000 zł i w dniu 22 wręczyli ten dar przedstawicielom Rodziny Radiowej ob.ob. dyr. Jędrzyckiemu i red. Piotrowskiemu.

Jednocześnie ten sam Cech przekazał dla „Caritasu" 41 par bucików skórzanych, 20 par bamboszy, 6 szalików, materiał bawełniany i 32,130 zł gotówką i ofiarował 10.000 zł Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza na gwiazdkę dla żołnierzy.

„Śpiewnik OMTUR-owca"
Z działalności artyst. KC. OMTUR

Powołany przy Komitecie Centralnym Organizacji Młodzieży TUR — Referat Artystyczny miał za zadanie koordynację i instruowanie prac samorzutnie podjętych przez Koła.

W krótkim, zaledwie pięciomiesięcznym okresie swej działalności, Referat Artyctyczny opracował szereg programów akademii z odpowiednimi inscenizacjami i recytacjami zespołowymi, wieczornicę ku czci poległych i poświęconą A. Strugowi, inscenizację „Plon niesiemy plon" na 54 rocznicę istnienia PPS, montaż recytacyjno - śpiewaczy na Dzień Spółdzielczości, prelekcje inscenizowaną „Narodziny PPS" i także prelekcję „Kartka z dziejów Proletariatu" oraz szereg recytacji zespołowych i krótkich inscenizacji, nadto zakwalifikowano i zalecono zespołom wiele wartościowych utworów z repertuaru obcego

W dziale pieśni opracowano na chóry wielogłosowe pieśni rewolucyjne i hymny robotnicze, odgrzebano z zapomnienia kilka pieśni i skomponowano dwie nowe.

Specjalnie wydany „Śpiewnik omturowca" zawiera ponad 50 pieśni.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 1536

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr. med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5½.

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — przyjęcia 10—19, tel. 216-48. —3353

Kupno i sprzedaż

MEBLE sprzedaż . kupno. Zamówienia zamiany, Łódź, ul. Piotrkowska 275. Galar i Bernacki.

NASIONA WARZYWNE i kwiatowe — poleca skład nasion ul. Zgierska 64. —4090

FRAK modny, nowy do sprzedania ul. Kamienna 22, m. 6. —4092

KSIĄŻKI Z OBRAZKAMI dla dzieci, czasopisma dziecięce nabędziesz w Księgarni Okręgowej Spółdzielni Nauczycielskiej, ul. Piotrkowska 149, Sklepy: Zgierska 107, Pl. Niepodległości (Hala Targowa).

Różne

OSTRZYMY łyżwy, nożyce itp. — Szlifiernia ul. Kilińskiego 103.

ŚWIATOWEJ sławy Jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, zł. 30.—. Odpowiedzi indywidualne, — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu o pow. od 70—100² na terenie Łodzi pod wytwórnię. Zgłoszenia kierować do Administracji „Kuriera Popularnego" pod 4222.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skardzione kolejowe dowody tożsamości osoby Nr 5206 i 819708, wydane na nazwisko Jasińska Zofia oraz bilet służbowy PKP II kl. Nr 350. Znalazcę proszę o zwrot, ul. Piotrkowska 240.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, legitymację z P.C.H., legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Pogocki Marian. — Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów, ul. Piotrkowska 256, P.C.H. transport. —4082

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, zastępczy, świadectwo lekarskie, metrykę urodzenia i różne dowody na nazwisko Gorych Albert, ul. Targowa 39 m. 23.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, książeczkę wojskową na nazwisko Radys Edward, Budzisław Stary, gm. i pow. Koło.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, legitymację służbową na nazwisko Krzyżan Stefan, ul. Sierakowskiego 26, m. 22. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów.

Redakcja: Łódź Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18 Adm. 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13 Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—011680 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.